„O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości Drogiego Przywódcy” – kilka uwag dotyczących uwarunkowań systemu politycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PRZEMYSŁAW BENKEN

DR

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
e-mail: przemyslaw.benken(at)ipn.gov.pl

Słowa kluczowe Korea Północna, kult jednostki, ideologia džucze

Abstrakt Tematem artykułu jest zaprezentowanie wybranych aspektów dotyczących historyczno-kulturalnych uwarunkowań systemu politycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Opisano w nim m.in. wielkie znaczenie kultu jednostki (w tym teorii wielkiego wodza) oraz ideologii džucze (niezależność) dla reżymu komunistycznego, który nie rozwinął się w kulturalnej próżni, lecz przystosował do tzw. lokalnej specyfiki.

**‘On greatness, wise leadership and great personality of the Dear Leader’
– a few remarks concerning the determinants of the Democratic People’s Republic
of Korea’s political system**

Keywords North Korea, personality cult, the Juche ideology

Abstract The subject of this article is to present selected aspects concerning cultural and historical determinants of the Democratic People’s Republic of Korea’s political system. Amongst everything else, it describes the great importance of the Kims personality cult (including the ‘Great Leader’ theory) and the Juche (self-reliance) ideology to the Communist regime that have not developed in cultural emptiness but adopted to the so-called ‘local specificity’.

Korea Północna jest jednym z najbardziej specyficznych państw współczesnego świata. Co jakiś czas ściąga na siebie uwagę, jako potencjalne zagrożenie dla pokoju lub modelowy przykład funkcjonowania totalitaryzmu, kultu jednostki oraz braku poszanowania praw człowieka.

To także pierwsze w historii państwo komunistyczne, w którym władzę dziedziczą członkowie rodziny przywódcy, jak również jedyne, w którym przechodzi ona z ojca na syna. Mechanizmy funkcjonowania Korei Północnej są niezwykle interesujące także dlatego, że rządy tzw. dynastii Kimów nie przeszły jeszcze do historii. Z tego względu wskazane jest zgłębianie problematyki związanej z dynastią; tym bardziej, że istnieje na jej temat niemały materiał źródłowy i literatura przedmiotu.

* * *

Rozważania na temat rozwoju komunizmu w Korei należy zacząć od zasygnalizowania trzech kluczowych kwestii: poziomu wykształcenia i zamożności ogromnej większości jej mieszkańców; wykorzystywania od tysięcy lat doktryny konfucjanizmu, zakładającej szacunek i posłuszeństwo wobec władzy; historii Korei rządzonej przez wieki przez władców absolutnych, która następnie, gdy zabrakło silnego przywództwa, popadła w zależność od sił zewnętrznych.

Dla zdolnego polityka, jakim był Kim Ir Sen, optymalne okazało się wykorzystanie istniejących w Korei uwarunkowań historyczno-kulturowych, aby uzyskać legitymizację swych rządów i związanych z nimi przemian społeczno-politycznych. System komunistyczny nie był wdrażany w warunkach kulturowej próżni, lecz w przypadku państw azjatyckich generalnie przechodził mniejszą lub większą ewolucję dostosowując się do tzw. lokalnej specyfiki¹. Działo się tak dlatego, ponieważ niewykształcona ludność chłopska, stanowiąca większość populacji tego obszaru geograficznego, miała ogromne trudności ze zrozumieniem teorii marksistowskiej i leninizmu, więc skuteczniejsze było odwołanie się przez komunistów do tych z głęboko zakorzenionych w niej wzorców, które wspierały rozwój „rewolucji”. Jak pisał jeden z południowokoreańskich badaczy (Lim, 2000, s. 168): „Narodowi rewolucjoniści w krajach peryferyjnych gorąco pragnęli odnaleźć tradycje kolektywistyczne w swoim dziedzictwie narodowym i w tym dopatrywali się zarodków socjalistycznej przyszłości”.

Trudno byłoby wyobrazić sobie bardziej podatny grunt dla szerzenia kultu jednostki niż słabo rozwinięte społeczeństwo oparte na tradycyjnych wartościach konfucjańskich, które od starożytności było rządzone przez cesarzy reprezentujących „Niebiosy” i mających w oczach poddanych boski mandat do sprawowania władzy. Państwo stawalo się tym samym swoistym „kościołem”, którego najważniejszym elementem był cesarz, który miał nie tylko prawo do kontrolowania i decydowania o życiu jednostek, lecz przydawano mu również cechy paternalistyczne (ojciec narodu), zatem przynajmniej w teorii winien się wykazywać dużą roztropnością i dbać o swój lud, a nie być krwawym despotą. Przykładowo w Biuletynie Specjalnym Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie ze stycznia 1982 roku – *O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości drogiego przywódcy towarzysza Kim Dzen Ir* (Archiwum [dalej: AIPN], 2602/17512, k. 217–219) poświęconym postaci Kim Dzong Ila, zapisano m.in.:

¹ Innym obok Korei Północnej przykładem tego rodzaju zależności, aczkolwiek nie tak skrajnym, był rządzony przez komunistów Wietnam (Benken, 2014, s. 93–106).

Jego wielka sympatia dla ludzi dosięga nawet mieszkańców małych wysepek wschodniego [Morze Japońskie – dop. P.B.] i zachodniego morza [Morze Żółte – dop. P.B.], nie zaznaczonych na żadnej mapie. Szczerze zatroskany o warunki życia ludzi, którzy żyją z dala od lądu, przesłał im odzież oraz inne przedmioty niezbędne do życia, jak również zapewnił ich dzieciom uczącym się z dala od domu stypendia. Ciągłe nieusatisfakcjonowany tym wszystkim, przesłał aparaty telewizyjne i akordeony. Powiedział on, że tam, gdzie żyją ludzie, tam powinien być śmiech i śpiew. (...) Kiedy robotnik z zakładów metalowych Kim Czek uległ wypadkowi i był bliski śmierci, drogi przywódca tak bardzo zaangażował się w sprawę uratowania go, że posłał najlepszych lekarzy z odpowiednimi lekarstwami, co w ostateczności uratowało rannemu życie. Pewnego dnia na zachodnim wybrzeżu rybak łowiący skorupiaki został pochłonięty przez falę, która wyrzuciła go na grzbiet góry lodowej odpływającej od brzegu. Drogiego przywódcę polecił posłać po niego helikopter, by uratować go. Jego miłość do ludzi jest znana wszędzie: w fabrykach; w wiejskich gospodarstwach; w odległych górskich wioskach; na wyspach (...); na wschodnim i zachodnim wybrzeżu. Dociera ona wszędzie: i do górników w kopalniach i do funkcjonariuszy pracujących w obcych krajach. (...) To tylko niektóre przykłady spośród wielu, świadczących o jego miłości do ludzi. Pod jego skrzydłami wyrosło wielu zdolnych członków i działaczy sławnej Partii Pracy Korei. (...) Drogiego przywódcę nigdy nie zapomniał tych, którzy padli na rewolucyjnej drodze i otaczał wielkim uczuciem i troską ich rodziny. Można było być pewnym, że ich osierocone dzieci będą otoczone opieką przez partię oraz że będą one posyłane do rewolucyjnych szkół. Skromny i prosty, drogi przywódca ciągle żyje i pracuje wśród ludu. Nigdy nie stara się wyróżnić wśród ludzi i traktuje wszystkich jak członków własnej rodziny, nie robiąc żadnej ceremonii. Przykłada on wielką wagę do głosu mas i szczerze dyskutuje z nimi o sprawach kraju. (...) Drogiego przywódcę, który zawsze żyje wśród ludzi, jest człowiekiem bardzo przystępnym. Dzieli on radości i smutki innych ludzi, prowadząc skromne życie. Od czasu do czasu zabiera on ze sobą urzędników, by wizytowali miejsca budowy i produkcji, a będąc na wsi daje rady i wskazania dotyczące terenów rolniczych. Zdarza się, że podczas podróży, gdy widzi porozrzucane kępy ryżu na drodze, zatrzymuje samochód i stara się je zebrać – następnie, zanim zacznie kontynuować podróż, pozostawia je w napotkanym stogu. Drogiego przywódcę Kim Dzen Ir jest tak życzliwym przywódcą ludu, że kocha i traktuje jak skarb swój naród.

Według Krzysztofa Gawlikowskiego (2002, s. 33–42, 52–62), Kim Ir Sen, wybierając koncepcję sprawowania władzy, zdecydował się na tzw. drogę królewską. Podobnie uważał jeden z najwybitniejszych polskich znawców problematyki koreańskiej, Waldemar J. Dziak (2002, s. 210), który doszedł do wniosku, że system polityczny Korei Północnej okazał się mieszaną komunizmu i tradycji (należałoby dodać do tego nacjonalizm²), a państwo pełniło rolę „wielkiego zakładu wychowawczego”, co współgrało z konfucjańskim systemem życia społecznego.

Wizerunek przywódcy odgrywa w społeczeństwach azjatyckich decydującą rolę, dlatego jego oficjalne wersje często mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. O ile jeszcze Kim Ir Senowi trudno byłoby odmówić nieprzeciętnych zdolności politycznych³, to Kim Dzong Il uważany był powszechnie przez zachodnich badaczy za osobę niedorównującą ojcu na tym polu.

² Kim Ir Sen mawiał: „Jestem w takim samym stopniu nacjonalistą, jak komunista” (za: Lim, 2000, s. 171).

³ Waldemar J. Dziak (2003, s. 63) podsumował polityczne dokonania Kim Ir Sena następująco: „o ostatecznym sukcesie przesądziły jego osobiste predyspozycje i uzdolnienia. (...) Był on politykiem rzeczowym, przebiegłym

Wbrew oficjalnym dokumentom północnokoreańskim, jak zauważył Waldemar J. Dziak (2003, s. 239):

Nikt nie widział i nie słyszał, by [Kim Dzong Il – dop. P.B.] kiedykolwiek wystąpił publicznie na wiecu, forum parlamentarnym czy plenum partii. Przez całe lata unikał dziennikarzy i dyplomatów nawet z państw zaprzyjaźnionych z Phenianem.

Również w raporcie politycznym Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Phenianie za 1981 rok (AIPN, 2602/17512, k. 36) zapisano:

Wystąpienia młodego Kima nie były transmitowane, ani też publikowane w prasie. Nie przyjmował też gości zagranicznych. Jednakże cytaty z jego przemówień umieszczano na planszach propagandowych w różnych instytucjach.

Warto wszakże zauważyć, że gdy młody Kim Ir Sen w 1945 roku powrócił do Korei, po czym objął władzę na Północy, stało się to dzięki poparciu Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich. Jego rozpoznawalność w społeczeństwie początkowo była niewielka, gdyż z racji mizernych dokonań nie był owiany taką legendą jak Ho Chi Minh lub Mao Zedong. Jedynym wyjściem z tej sytuacji było sfabrykowanie nowego życiorysu i szerzenie kultu jednostki, co zapoczątkowali jeszcze Sowietci, przedstawiając Kim Ir Sena, jako bohatera wojny partyzanckiej przeciwko Japonii (Dziak, 2003, s. 27–28; *40 lat walki...*, 1986, s. 170).

Doskonałym przykładem praktycznego zastosowania opisanych wyżej zależności w okresie późniejszym było ulokowanie przez rządową propagandę miejsca urodzin Kim Dzong Ila w rejonie góry Pektu (najwyższe wzniesienie w Korei Północnej), gdzie miał przyjść na świat pierwszy mityczny władca i protoplasta narodu koreańskiego – Tangeuna. Nie powinno też dziwić, że góra Pektu stała się oficjalną kolebką „koreańskiej rewolucji” (Dziak, 2002, s. 213–214). Ponieważ komunistyczni przywódcy Korei Północnej nawiązywali do dawnych cesarzy rządzących z woli „Niebios”, ich oficjalne życiorysy pełne były nienaturalnych zjawisk, jak zwierzęta mówiące ludzkim głosem. Lista podobnych „faktów” wykreowanych przez propagandę była długa i mogłaby stanowić materiał na osobne opracowanie. Miały one służyć legitymizacji władzy „dynastii Kimów” w Korei Północnej (przez upodobnienie jej do tradycyjnej władzy cesarskiej), a także uzasadniać ich politykę. W cytowanym już wyżej dokumencie ambasady KRL-D w Warszawie ze stycznia 1982 roku (AIPN, 2602/17512, k. 202) młodość Kim Dzong Ila została przedstawiona następująco:

Już jako dziecko nasz drogi przywódca był nieprzeciętnie zdolny, pozyskując w miarę czasu wielką mądrość i nieprzeciętną osobowość. Swe lata chłopięce i młodzieżowe przeżył w czasie demokratycznej rewolucji, krwawej wojny wolnościowej przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, angażując

i dalekowzrocznym, umiejącym bezbłędnie odróżniać realną władzę od ich pozorów. Braki w wykształceniu nadrabiał niespożytą energią, olbrzymią siłą woli, uporem, sprytem i wrodzoną chłopską nieustępliwością”.

się w bohaterską walkę na rzecz rewolucji socjalistycznej i budowy nowego ustroju. W czasie tym doznał on nieubłaganego losu rewolucyjnej walki oraz poznał rzeczywistość i życie swojego narodu.

Dla chłopskich mas Korei, odizolowanych od świata zewnętrznego, niewykształconych, nieustannie indoktrynowanych i od bardzo wielu pokoleń wdrażanych do posłuchu wobec cesarzy z „boskimi” właściwościami, podobne treści przekazywane przez propagandę komunistyczną były czymś znanym i w pewnym sensie naturalnym. Co godne uwagi, kult jednostki z nadnaturalnymi zdolnościami połączono w Korei Północnej z całkowitą likwidacją życia religijnego – obiektem czci stać się miał tylko komunistyczny przywódca.

Według oficjalnej propagandy, „wódz” jest o wiele ważniejszy od partii, która służy jedynie za swoisty pas transmisyjny dla wdrażania w życie jego idei, a bez przywódcy traci jakąkolwiek wartość. Również i to twierdzenie wspierano odwołaniem się do historii Korei, która pozbawiona charyzmatycznego władcy była narażona na różnego rodzaju trudności, czego najlepszym przykładem było popadnięcie w zależność od Japonii w pierwszej połowie XX wieku (Dziak, 2004, s. 66–61). Specyficznym, „koreańskim” wyróżnikiem kultu jednostki była pierwsza tzw. nauka wodza, w której zakładano, że o sile danego państwa i jego znaczeniu w świecie nie decyduje wielkość terytorium, ani potencjał demograficzny, ekonomiczny lub militarny, lecz osobowość przywódcy. Zgodnie z tym rozumowaniem Kim Ir Sen, po śmierci m.in. Józefa Stalina i Mao Zedonga, był najwybitniejszym żyjącym przywódcą komunistycznym, w związku z czym winien stać się najważniejszym punktem odniesienia dla światowego ruchu komunistycznego (Dziak, Faliński, 1994, s. 13). W raporcie politycznym Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Phenianie za 1981 rok (AIPN, 2602/17512, k. 33) zostało to przedstawione następująco:

W marcu [1981 r. – dop. P.B.] wylansowano tezę o wielkim narodzie. Jej twórcy utrzymywali, że wielkość danego kraju, partii i narodu zależy od wielkości i geniuszu wodza. Przed stu laty naród niemiecki szczylił się pierwszym wodzem klasy robotniczej – Karolem Marksem. Na początku XX w. naród Rosji zwyciężył w rewolucji socjalistycznej dzięki Leninowi – wodzowi okresu rewolucji proletariackiej. Obecnie na kuli ziemskiej rozpoczęła się nowa epoka dżucze, idei stworzonej przez genialnego i wielkiego wodza Kim Ir Sena. Z tego powodu naród koreański szczyli się sławą największego narodu współczesnej epoki. (...) Wojna koreańska zapoczątkowała upadek imperializmu amerykańskiego. Naród koreański otworzył nową epokę dla antyimperialistycznego ruchu narodowyzwoleńczego, a ponadto śmiało i zdecydowanie złamał wszelkie gotowe dogmaty i formuły, odrzucił mistycyzm, stworzył nową historię, własne nowe tradycje, dając przykład innym [narodom – dop. P.B.].

Tradycja okazała się niezwykle pomocna także przy legitymizowaniu decyzji Kim Ir Sena o uczynieniu Kim Dzong Ila swoim następcą. Odwołano się wówczas do istniejącego wśród ludu przekonania o dziedziczeniu cech osobowości ojca przez pierworodnego syna. Wynikało z tego, że jedynie osoba związana z „wodzem” więzami krwi jest w stanie kontynuować „rewolucję”. Ponadto wybór następcy winien być pozostawiony przywódcy, gdyż tylko on mógł wprowadzić najodpowiedniejszą do tego osobę we wszystkie tajniki rządzenia państwem. Ponieważ wymagało to nie tylko geniuszu „wodza”, dziedziczonego w obrębie jego rodziny, lecz także wielu

lat pobierania skomplikowanych nauk przez sukcesora, mogło się dokonać tylko w najbliższym kręgu „przywódcy”. Jak pisano w cytowanym już dokumencie ambasady KRL-D w Warszawie ze stycznia 1982 roku (AIPN, 2602/17512, k. 202–203):

Nasz drogi przywódca [Kim Dzong Il – dop. P.B.] poznał prawdę rewolucyjną i rozwinął rewolucyjny pogląd (...) na świat, pozyskując szlachetność charakteru i cechy przywódcze wielkiego wodza [Kim Ir Sena – dop. P.B.]. Przejął on także spuściznę, wielką linię przywódców rewolucyjnych, strategię i taktykę oraz rewolucyjne metody pracy, a także wspaniałe cechy charakteru komunisty, niezbędne do realizacji wielkich celów koreańskiej rewolucji”.

Kim Dzong Il, jako namaszczonego następcę wielkiego wodza, zobowiązywał się do zachowania pełnej lojalności wobec „ojca narodu” i dbania o to, by jak najdłużej utrzymywać go przy życiu (Dziak, 2004, s. 66). Zależność ta rozciągnęła się także poza doczesne relacje obu przywódców, co było szczególnie widoczne w wydatkowaniu znacznych środków na utrzymywanie w jak najlepszym stanie zabalsamowanych zwłok Kim Ir Sena.

Biorąc pod uwagę możliwość pojawienia się problemów z płynnym przejęciem władzy, rozwiązanie powyższe było korzystne dla obu zainteresowanych. Kim Ir Sen, przygotowując grunt pod przyszłe zmiany, zarządził od 1974 roku rozpoczęcie popularyzowania w środkach masowego przekazu słabo dotąd rozpoznawalnego syna, np. nakazując zapisywanie w gazetach jego cytatów niebieskim drukiem (Dziak, 2003, s. 235–244). Zapoczątkowano tym samym kolejny kult jednostki, aczkolwiek można też było zauważyć propagandowe działanie polegające na stapianiu się postaci Kim Ir Sena z Kim Dzong Ilem. Chciano w ten sposób dodatkowo podkreślić nierozzerwalną więź między ojcem a synem we wspólnym dziele prowadzenia „rewolucji”. Warto więc raz jeszcze odwołać się do raportu politycznego Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Phenianie za 1981 rok (AIPN, 2602/1715, k. 35–36):

Institucję wodzostwa oraz wymóg wierności i oddania narodu wobec przywódcy uzasadniono prawdziwością historycznego rozwoju ludzkości. Powoływano się na liczne wydarzenia, w tym na wierność Engelsa wobec Marksa, [jak również wierność – dop. P.B.] wybitnych rewolucjonistów rosyjskich wobec Lenina, a przyczynę upadku Komuny Paryskiej upatrywano w braku wodza. (...) Akcentowano z naciskiem, że absolutny prestiż i wielkość wodza, to rzecz niepodważalna. Kim Dzong Il (syn wodza) uczestniczył aktywnie przy podejmowaniu decyzji we wszystkich istotnych dla kraju sprawach, brał udział (razem z ojcem) w kilku rocznicowych zgromadzeniach, wzbudzając największe zainteresowanie kamerzystów telewizyjnych, filmowców, fotoreporterów i publiczności. (...) Propaganda usiłuje wmówić społeczeństwu, że świat uznaje wielkość Kim Dzong Ila i uwielbia [go – dop. P.B.], jako wybitnego myśliciela i teoretyka, który w sposób doskonały i pełny przyswoił idee rewolucyjne prezydenta [Kim Ir Sena oraz – dop. P.B.] sformował je w zwarty system idei, teorii i praktyki, stając się wzorem kimirsensisty.

Podobne mechanizmy wykorzystywano również do budowania wizerunku Kim Dzong Una.

Ostatnią kwestią, którą należałoby przeanalizować jest ideologia dżucze (dosłownie oznacza to samodzielność lub samodzielny byt)⁴, czyli tzw. niezależna myśl polityczna Kim Ir Sena. Według zachodnich badaczy, przyczyną jej sformułowania był konflikt chińsko-sowiecki, wobec którego KRL-D do 1962 roku udawało się skutecznie dystansować bez psucia sobie relacji z dwoma mocarstwami. Kim Ir Sen obawiał się, że w przypadku nawiązania bliskich relacji z Chinami, Korea Północna stanie się państwem wasalnym ChRL. Z drugiej jednak strony nie mógł on wybaczyć Nikicie Chruszczowowi jego krytyki Józefa Stalina, któremu Kim Ir Sen zawdzięczał zdobycie władzy, a także negatywnego stosunku do kultu jednostki. Dopóki w Moskwie rządził Chruszczow, można było zauważyć delikatny przechyl polityki Korei Północnej w kierunku ChRL, jednak w kolejnych latach większą sympatią Phenianu cieszył się ZSRS (Dziak, 2001, s. 76–82). Napięcia występujące na linii Pekin-Phenian zauważono np. w analizie Departamentu II Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 9 grudnia 1981 roku (AIPN, 2602/1715, k. 64–65):

Zewnętrzne oznaki sugerują istnienie dobrych, przyjaznych stosunków (...). Obie strony dokładają starań, by utrzymać społeczeństwo swych krajów w takim przekonaniu. W rzeczywistości jednak zarysowują się sprzeczności interesów. KRL-D jest zaniepokojona coraz ściślejszym wiązaniem się Pekinu z USA, Japonią i innymi reakcyjnymi siłami na zachodzie, dwuznaczną polityką w kwestii koreańskiej (dążenia Pekinu do utrwalenia status quo na Półwyspie Koreańskim), kontynuowaniem polityki antyradzieckiej, zmianą kierunku polityki wewnętrznej (np. odbrażawianie kultu Mao), naciskami ekonomicznymi (przejście przez Pekin na walutę zachodnią w obrotach niehandlowych z KRL-D), zawyżeniem cen na ropę naftową, itd. Natomiast Pekin jest niezadowolony m.in. z powodu popierania przez KRL-D niektórych inicjatyw państw wspólnoty [socjalistycznej – dop. P.B.] (walka o pokój i odprężenie, zachowanie status quo w Europie), utrzymywania przyjaznych stosunków z ZSRS i innymi krajami wspólnoty, nie informowanie społeczeństwa o podróżach przywódców chińskich do USA, Japonii i Europy.

Kim Ir Sen, nie chcąc się jednoznacznie związać z ChRL lub ZSRS, stworzył ideologię, która miała uzasadnić brak angażowania się Korei Północnej we wspomniany wyżej spór i podkreślić jej niezależność na arenie międzynarodowej (Dziak, 1983, s. 65–71). Co godne uwagi, gdy Kim Ir Sen był krytykowany przez inne partie komunistyczne za „siedzenie na dwóch stołkach” (lawirowanie między ChRL a ZSRS), odpowiedział w charakterystyczny sposób: „To absurd (...) mamy swój stółek (...) będziemy zawsze siedzieć na swoim własnym marksistowsko-leninowskim stołku” (za: Dziak, 1983, s. 70).

Ideologia dżucze została pierwszy raz publicznie zaprezentowana w 1965 roku (koreańska propaganda twierdziła, że powstała ona już w 1930 r., podczas walk Kim Ir Sena przeciwko Japończykom, lecz bardziej trafne byłoby przesunięcie tego faktu o przynajmniej kolejne 25 lat później). Na listopadowym V zjeździe PPK w 1970 roku uznano ją za twórcze rozwinięcie

⁴ W języku koreańskim określenie dżucze zawiera w sobie pojęcia zarówno wewnętrznej podległości, jak i zewnętrznej niezależności (Lim, 2000, s. 164).

marksizmu-leninizmu⁵. Na kolejnym zjeździe partii, w październiku 1980 roku, ideologia dżucze została wręcz podniesiona do rangi nowej nauki. W rzeczywistości była to głównie synteza koreańskiego nacjonalizmu i konfucjańskiej idei podporządkowania się władzy.

W cytowanej wyżej analizie Departamentu II MSZ (AIPN, 2602/1715, k. 61) ideologię dżucze przedstawiono następująco:

Ideologiczną podstawą polityki KRL-D są tzw. idee „dżucze”, coraz częściej określane mianem „kimirszenizmu”. Ostatnie publikacje akcentują z naciskiem, że są to nowe idee rewolucyjne klasy robotniczej i różnią się od poprzednich teorii. Na miejsce hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” wprowadza się nowe – „Narody świata, broniące samodzielności, łączcie się”. Sednem idei jest zasada samodzielności (poleganie na własnych siłach) w ekonomice, obronie i polityce. W jej ramach propaguje się m.in. teoretyczne uzasadnienie konieczności zachowania jednoosobowego kierownictwa i ustanowienia następcy wodza. Poddawana jest krytyce zasada kolegiałnego kierownictwa.

Podstawowe założenia ideologii dżucze podkreślały m.in. samodzielną pozycję PPK w dziele prowadzenia „rewolucji” dostosowanej do koreańskiej specyfiki (Przeczek, 1986, s. 23). Wiązała się z tym „walka z czołobitnością” i „tańceniem w takt cudzej muzyki”, co rozumiano jako odrzucenie ślepego naśladownictwa procesów społeczno-politycznych zachodzących w ChRL i ZSRS. Kim Dzong Il pisał na ten temat następująco:

Występujemy przeciwko podejściu dogmatycznemu, którego zwolennicy, zapomniawszy o swoich twórczych możliwościach, uginają się hurtem przed cudzoziemskim doświadczeniem i całkowicie wchłaniają nawet to, co nie pasuje do własnych warunków (za: Ogarek-Czój, 1986, s. 158).

Rezultatem miało być budzenie w społeczeństwie KRL-D dumy narodowej i zapobiegnięcie popadnięcia w zależność od któregoś z dwóch największych mocarstw komunistycznych (Dziak, Faliński, 1994, s. 36).

Dżucze, będące koreańską drogą do socjalizmu, miało być oparte na czterech filarach: dżucze w ideologii – przyjęcie, że PPK ma własne idee przewodnie i realizuje wyłącznie swoje interesy, należy więc wyeliminować wszelkie wpływy zewnętrzne; samodzielność w polityce – uznanie, że w stosunkach między państwami obowiązuje całkowita równość i odrzucenie jakichkolwiek obcych nacisków, dominacji i hegemonizmu⁶; niezależność w ekonomii – dążenie

⁵ Według północnokoreańskiej propagandy, Karol Marks, Fryderyk Engels i Włodzimierz Lenin byli wprawdzie wybitnymi myślicielami, lecz ich koncepcje z biegiem czasu uległy pewnej dezaktualizacji. Z tego też powodu winne zostać zastąpione przez ideologię dżucze, będącą ich twórczym rozwinięciem. W 1974 r. w propagandzie Korei Północnej pojawiło się pojęcie „kimirszenizm”, jako określenie nowej komunistycznej myśli politycznej mającej zastąpić dotychczasowych klasyków.

⁶ Było to widoczne m.in. w dużej aktywności KRL-D w tzw. ruchu państw niezaangażowanych opowiadających się za: zespoleniem sił, by nie dopuścić do wybuchu nowego konfliktu zbrojnego, a także broniących światowego pokoju i bezpieczeństwa; umacnianiem jedności ruchu i samodzielności krajów niezaangażowanych; rozwijaniem walki przeciwko imperializmowi i hegemonizmowi; udzielaniem poparcia narodom walczącym o wyzwolenie i niezawisłość; ustanowieniem nowego ładu ekonomicznego (AIPN, 2602/17512, k. 63).

do samodzielności w gospodarce⁷; w obronie kraju – doprowadzenie do stanu, w którym Korea Północna byłaby w stanie samodzielnie odeprzeć każde zagrożenie militarne z zewnątrz (faktyczna militaryzacja społeczeństwa), przy dodatkowym założeniu, że dla sukcesu na polu bitwy decydujący jest entuzjazm żołnierzy, ich heroizm oraz rewolucyjne oświecenie (Dziak, Faliński 1994, s. 50–52).

Warto zauważyć, że Kim Ir Sen wytworzył na bazie dżucze także system filozoficzny, który miał dawać odpowiedź na wszystkie problemy i pytania, jakie mogłyby się pojawić w toku procesu „rewolucji”. Zawarł w nim również oryginalny pogląd na rolę człowieka, partii i „wodza” w modelowym społeczeństwie socjalistycznym, a także nowy opis roli jednostki w przyrodzie i społeczeństwie. Głównym elementem filozofii dżucze było stwierdzenie, że każdy człowiek musi być samodzielny i aktywny, co należy rozumieć jako bezwarunkowe włączenie się do realizacji zamierzeń „wodza”, przedstawiane jako odpowiedzialność za swój los, który można i trzeba samodzielnie kształtować. Jak pisał Kim Dzong Il:

Zadanie nie polega tylko na tym, aby opracować linię i kierunek, które odzwierciedlają wolę i dążenia mas ludowych; lecz także na tym, aby doprowadzić je do świadomości ludzi oraz uczynić je własnością samych mas. Linia partii jest w ostatecznych wyniku realizowana przez masy ludowe; kiedy naród uświadomi sobie słuszność polityki partii i drogi jej realizowania, przyswoi je sobie (...) oraz przejawia wysoki entuzjazm i twórczą inicjatywę w walce o ich urzeczywistnienie. (...) Aby zapewnić wzrost twórczej inicjatywy mas ludowych w rewolucji i budownictwie [socjalistycznym – dop. P.B.], konieczne jest prowadzenie walki z wszelkimi odmianami tego, co stare; co przeszkadza w osiągnięciu postępu. Szczególnie ważne jest prowadzenie wytrwałej walki przeciwko bierności i konserwatyzmowi (za: Ogarek-Czój, 1986, s. 155).

Egzystencja jednostki w myśl ideologii dżucze składała się z bytu biologicznego i społeczno-politycznego, przy czym ten drugi był bardziej istotny, ponieważ mógł zostać osiągnięty wyłącznie poprzez zjednoczenie się z „wodzem”, co miało zapewnić specyficzną formę nieśmiertelności.

Myśl polityczna „wodza”, także dzięki jego następcom, nie pominęła takich dziedzin życia jak literatura, sztuka i system oświatowo-wychowawczy⁸. Według samego Kim Ir Sena:

⁷ W niektórych publikacjach można było znaleźć informacje o tym, że niezależność w ekonomii nie oznaczała autarkii, lecz brak uzależnienia się od partnerów gospodarczych (Przeczek, 1986, s. 23). Kim Ir Sen wypowiedział się w tej kwestii następująco: „Występujemy przeciwko wielkomocarstwowej tendencji polegającej na tym, aby pod pretekstem «współpracy ekonomicznej» i «międzynarodowego podziału pracy» [krajów socjalistycznych – dop. P.B.] hamować samodzielny, kompleksowy rozwój ekonomiki drugiego kraju, a następnie podporządkować go sobie” (za: Dziak, 1983, s. 73).

⁸ Kim Dzong Il był m.in. autorem książki *O sztuce kina* (1973) i wielkim entuzjastą tzw. rewolucyjnych oper ludowych.

Potrzebna nam jest taka sztuka, która odpowiada emocjom Koreańczyków i którą lubi nasz naród. Jak by nie była piękna muzyka innego kraju, jeśli nie odpowiada ona emocjom naszego narodu i nie jest przez niego lubiana, to w ogóle nie jest nam potrzebna taka muzyka. (...) Nasza muzyka i sztuka powinny służyć Koreańczykom i odpowiadać ich emocjom (za: Dziak 1983, s. 75).

Waldemar J. Dziak (2003, s. 228) podsumował to następująco: „Dżucze stało się czymś w rodzaju cudownego eliksiru, którego odpowiednie dawkowanie stanowi gwarancję powodzenia w każdej dziedzinie”. Z uwagi na ogromne znaczenie ideologii dżucze dla funkcjonowania KRL-D, wszyscy jej mieszkańcy zostali zobligowani, by się z nią zapoznać. Program kształcenia z teorii rewolucyjnej obejmował podstawowe wiadomości historyczne na temat historii kraju, „rewolucji” oraz „działalności rewolucyjnej” Kim Ir Sena.

Wprawdzie zmiany w międzynarodowych stosunkach politycznych doprowadziły do tego, że najważniejsze przesłanki sformułowania doktryny dżucze uległy dezaktualizacji, jednak KRL-D nadal wykorzystuje ją, by nie dopuszczać do jakiegokolwiek interwencji zewnętrznej w swoje sprawy i konsolidować społeczeństwo wokół osoby przywódcy.

* * *

Zaprezentowane powyżej uwarunkowania w ogromnym stopniu determinują obecne funkcjonowanie systemu politycznego KRL-D. Wpływają one tym samym na rozwój sytuacji międzynarodowej w regionie. Wynika to m.in. z nierozwiązanego wciąż konfliktu z Koreą Południową, słabej gospodarki, militaryzacji sterroryzowanego społeczeństwa, podatności rządu w Phenianie na przewrót wojskowy oraz posiadania przez niego broni jądrowej.

Bibliografia

- 40 lat walki i pracy. Wywiad z towarzyszem Kim Jong Hakiem, redaktorem naczelnym organu teoretycznego i politycznego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei „Kynrodza” (1986). *Nowe Drogi*, 3 (442), 170–173.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn., 2602/17512.
- Benken, P. (2014). Ideologia komunistyczna a tradycyjne wartości mieszkańców Wietnamu. W: J. Marszałek-Kawa, E. Kaja (red.), *W poszukiwaniu azjatyckiej tożsamości. Dylematy i wyzwania* (s. 93–106). Toruń: Adam Marszałek.
- Dziak, W.J. (1983). Koncepcja „Dżucze” Kim Ir Sena. *Studia Nauk Politycznych*, 1–2 (61–62), 65–79.
- Dziak, W.J. (2001). *Kim Ir Sen*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Dziak, W.J. (2002). Kim Dzong Il – charyzmatyczny przywódca KRL-D. W: K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia i perspektywy*. Toruń: Adam Marszałek.
- Dziak, W.J. (2004). *Kim Dzong Il*. Warszawa: TRIO: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Dziak, W.J., Faliński, M. (1994). *W kraju Orwella. Uwagi o funkcjonowaniu północnokoreańskiego państwa totalitarnego*. Warszawa: Typografia.
- Gawlikowski, K. (2002). Jednostka i władza w cywilizacji wschodnioazjatyckiej. W: K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia i perspektywy*. Toruń: Adam Marszałek.

- Lim, Jie-Hyun, (2000). Socjalizm, ale jaki...? Ideologia mobilizacji ludu w procesie modernizacji w Azji Wschodniej. *Dzieje Najnowsze*, 32 (1), 163–176.
- Ogarek-Czój, H. (1986), Na łamach koreańskiego czasopisma partyjnego „Kyllodza”. *Nowe Drogi*, 10 (449), 150–158.
- Przeczek, M. (1986), Budowanie na linii frontu. *Z życia Partii*, 20 (479), 23.

Cytowanie

- Benken, P. (2017). „O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości Drogiego Przywódcy” – kilka uwag dotyczących uwarunkowań systemu politycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. *Acta Politica Polonica*, 1 (39), 79–89. DOI: 10.18276/ap. 2017.39-07.